ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 3 — Nr. 3 (74) | Włocławek, 19 - 25 stycznia 1947 r. | Cena 3 złote

Sławcie głośno

Każdy dzień przebogatego dostarcza nam materiału do pogłębienia znajomości Boga, a przez to coraz gorętszego zrywania się naszej duszy do miłości najczystszej i najświętszej. Mamy przecież oczy. Oglądamy nimi cuda, rozsiewane po niebie i ziemi. Mamy rozum. Myślą wnikamy w prawa, rządzące światem. Podziwiamy ich celowość, chcielibyśmy, aż do głębi przeniknąć ich sens. Pragniemy objąć niezmierzony ogrom potęgi, jaką Najwyższy Pan i Stwórca ujawnił w swoich dziełach. Pod wpływem tego rozważania wstaje w nas wielkie uczucie podziwu dla mądrości, potęgi i wielkości Boga. Rozumiemy dlaczego z duszy Kochanowskiego musiało się wyrwać słowo uwielbienia dla Stwórcy:

Wszechmocny Panie, wiekuisty Boże,
Kto się Twym sprawom wydziwować może!

Jako naturalne następstwo tego uczucia powstaje w nas pragnienie oddania Bogu najgłębszego hołdu. Właśnie tym aktem rozpoczynamy dzisiejszą mszę św. Serce rozkochane w Bogu chciałoby wszystkich zagarnąć do tego chóru uwielbienia:

— Wszystka ziemia niechaj Ci się kłania, o Boże i niechaj psalm śpiewa Imieniowi Twemu. Sławcie głośno sławę Jego.

Myśl się przed Bogiem korzy. Uznaje Jego święte i odwieczne rządy nad światem. Rozumie, że zło nie od Niego pochodzi, ale od szatana lub złej czy słabej, choć wolnej woli ludzkiej. Ale też pojmuje, że dobroć Boża nawet ze zła i nieszczęść ostateczne dobro dla człowieka wyprowadzić może i chce.

Dlatego też modlimy się dzisiaj wspólnie z całym Kościołem serca do Boga podnosząc:

Wszechmogący, wieczny Boże, który niebem i ziemią rządzisz, wysłuchaj łaskawie modły ludu Twego i racz czasy nasze pokojem Twoim obdarzyć.

Podziw dla wielkości Boga przemienia się w uwielbienie pod wpływem rozważania ilu dobrodziejstwami obsypała nas hojność Najwyższego Pana. Ciepło gorące napływa do serca. Czujemy jak nieskończenie dobrym musi być Bóg, gdy raczy o nas pamiętać. I choć odczuwamy przepastną różnicę pomiędzy Jego świętością a naszą niedoskonałością, serce tym bardziej lgnie do Niego.

A Bóg jest tak dobry, że we wszystkie nasze wnika potrzeby. Rozumie nas znakomicie. Tylko my nie zawsze staramy się zrozumieć Jego. I stąd w niejednej duszy rozdźwięk i żal do Boga.

Św. Paweł stwierdza, że P. Bóg wszystkim udziela odpowiednio potrzebnych darów. A nas napomina, byśmy korzystali z nich według woli Dawcy. Przede wszystkim zaś trzeba byśmy nosili w sobie ogień świętego zapału, który nas do coraz gorętszej pobudza gorliwości o uświęcenie własnej duszy. Dlatego Apostoł woła:

— W gorliwości nie stygnijcie. Duchem gorejcie, służcie Panu. W nadziei bądźcie weseli, w ucisku cierpliwi, w modlitwie wytrwali.

By zaś uczucia nasze nie były mglistymi, nieuzasadnionymi porywami nawołuje nas Kościół do stałego przypominania sobie doznanych dobrodziejstw Bożych. Sam stawia przed naszymi oczyma największą łaskę, jaka spotkała ludzkość całą. — zejście Syna Bożego na ziemię.

— Posłał Pan Słowo Swoje — Jezusa Chrystusa — a uzdrowił ich i od zagłady zachował ich.

Ta wspaniała, wielka, potężna, cudowna i uszczęśliwiająca myśl o Bogu - Odkupicielu pobudza serce do uwielbienia swego Pana.

Niechajże wysławiają Pana za miłosierdzie Jego i za cuda Jego dla synów ludzkich.

I rzeczywiście. Miłosierdzie Boże jest ponad wszelkie dzieła. Któż z ludzi mógł pomyśleć, aby sam Syn Boży po ziemi chodził jako Mistrz i Przyjaciel nasz najlepszy?

Oto i teraz w Ewangelii dzisiejszej przypomina nam Kościół dobroć Jezusową. Nie wzgardził ona zaproszeniem na wesele. Zbawiciel zasiada za stołem jak jeden z biesiadników. Oczyma pełnymi wyrozumienia patrzy na rozradowanych cudzym szczęściem. Docenia wielkość kłopotu, gdy wina zabrakło. Zaradza niedostatkowi. Bo tak Mu dyktuje nieskończona dobroć i wszechmocne wstawiennictwo Jego Najświętszej Matki.

Uwielbienie Boga potęguje się w naszej duszy w miarę rozważania doznanych od Jezusa dobrodziejstw. Pewno, by odkryć w sobie te łaski Pańskie, trzeba umieć poważnie wniknąć w siebie. A nie każdego na to stać. To bowiem wielką jest pracą i mocnego wymaga wysiłku. Wielu zaś woli raczej bezmyślnie żyć. Jednakże pracujmy. Dokopiemy się w sobie niejednego skarbu, który Bóg w nas złożył, a wtedy radosne słowa same wypłyną z wdzięcznego serca:

Wykrzykujcie Bogu wszystkie ziemie. Śpiewajcie pieśń Imieniowi Jego. Chodźcie i słuchajcie wszyscy, którzy się boicie Boga, a opowiem wam, jak wielkie rzeczy uczynił mi Pan.

Wszelkie rzeczy uczynił mi Pan!

Jak się cały nastrój dzisiejszej mszy św. zgadza z nastrojem duszy Najśw. Panny, gdy pełna zachwytu, wyśpiewała hymn uwielbienia. Wielbi dusza moja Pana!

(Dokończenie na str. 2-giej).

Początek i koniec wszystkiego

Mowa ludzka składa się ze słów, a każde słowo — z wyrazu i znaczenia. Wyraz może być wymówiony, napisany lub gestem wyrażony. Znaczenie zaś to pewna myśl z wyrazem złączona. Ponieważ mowa służy ludziom do porozumiewania się, więc dobrze jest, gdy każdy odrębny wyraz ma swoje jedno znaczenie, a każde znaczenie — swój jeden wyraz. Otóż życie jest ruchem, zmianą, więc zmienia się i mowa: wiedza ludzka rośnie i przeobrażają się wyrazy. Stąd zdarza się niekiedy, że

JEDNEMU WYRAZOWI

odpowiada wiele znaczeń, a jednocześnie jednemu znaczeniu — kilka wyrazów. Na przykład wyraz „koło" znaczy: figurę geometryczną, część wozu, grupę ludzką, miasto itp. To znowu konia np. nazywamy także rumakiem, biegunem, pegazem, szkapą itp. Gdy chodzi o wyrazy pospolite, jakoś sobie z tą nieokreślonością radzimy i porozumiewamy się. Ale niektóre wyrazy są dla nas szczególnie rażące, więc musimy dbać o ich określone znaczenie. Ile to zamieszania wywołuje dzisiaj np. wyraz „demokracja". Niemal każdy co innego przezeń rozumie.

Gdy chodzi o wyraz „religia", nie zadawalniamy się tym, co rozumie przezeń ten lub ów, ale — z uwagi na jego żywotną doniosłość — zwracamy się o jego określenie, czyli dokładne znaczenie do Kościoła nauczającego.

Więc co to jest religia? Jest to *obcowanie człowieka z Bogiem.* To obcowanie znaczy, że

CZŁOWIEK BOGA POZNAJE

uznaje i to mu okazuje. Bóg daje przezeń człowiekowi rozum i objawienia. Gdy się rozglądamy w świecie i przyglądamy się samym sobie, widzimy, że to wszystko nie da się wytłumaczyć, nie da się pojąć bez istoty Najwyższej, która jest wystarczającą przyczyną i świata i nas samych. Ale rozum sobie pozostawiony potyka się, bo jest obarczony słabościami z grzechu pierworodnego wynikającymi. Więc przyrodzoną wiedzę o Bogu uzupełnia i dopełnia objawienie, czyli to, co Sam o sobie mówi Bóg przez patriarchów i proroków w Starym Zakonie, oraz przez Syna Swego i Jego apostołów — w Nowym Zakonie. Odtąd poucza o Bogu zostawiony przez Syna Bożego Kościół, ale Kościół prawdziwy, zwany Kościołem rzymsko-katolickim.

Człowiek, istota obdarzona duszą duchową i nieśmiertelną, jest wyposażony nie tylko w rozum, ale i w wolną wolę; jak rozumem poznaje, tak wolą uznaje czyli pragnie i chce. Ponieważ człowiek poznaje Boga jako pierwszą przyczynę, ostateczny cel i prawzór wszego stworzenia, zatem i siebie, więc wolą przyjmuje to, czyli uznaje Boga za

NAJWYŻSZEGO PANA

najwyższe Dobro i najwyższą Doskonałość. Wolność człowieka polega na *dobrej* woli, a nie *na swawoli,* to znaczy, że człowiek zostaje i uznaje to, co jest w koniecznym porządku rzeczy.

Gdy człowiek poznał i uznał Boga, spieszy — zgodnie ze swą naturą wyrazić Mu szczere uczucia: uległości, miłości i uwielbienia (kult wewnętrzny). Na tym jednak nie poprzestaje, ale jako istota zarazem cielesna stara się wyrazić te uczucia nazewnątrz w gestach i odpowiednim zachowaniu się (kult zewnętrzny).

To wszystko, co było powiedziane można wyrazić w trzech słowach: Boga człowieka *poznaje, miłuje i czci.* Ale czy to wszystko obowiązuje człowieka tylko jako jednostkę? Nie, bo człowiek z natury swojej jest istotą społeczną. Zatem pomaga poznawać Boga innym, uczy ich miłości Jego i czci Go wespół z nimi. A więc mają czcić Boga nie tylko członkowie rodziny, ale i rodzina jako całość, nie tylko obywatele, ale i państwo.

Wiadomo, że cześć i miłość Boga zależy od tego jakim Boga znamy. Ponieważ rozum poznaje Boga nieudolnie i niedoskonale, a czcić trzeba Boga w prawdzie, więc Objawienie już z tego tylko powodu jest dla nas obowiązujące. Zresztą wyraźnie tego Bóg chce, bo przecież po to się objawił.

Całe Objawienie skupia się w osobie Chrystusa, Syna Bożego. On to dał poznać Boga, On to nauczył miłować Go i On to wskazał, jaka cześć Mu odpowiada. Aby skarb z nieba przyniesiony nie zmarnował się przez nieudolność i złość ludzką, Chrystus ustanowił Kościół, który trwać będzie do końca świata. A więc do

KOŚCIOŁA CHRYSTUSOWEGO

należy organizować i regulować obcowanie człowieka z Bogiem. Taka jest wola samego Boga.

Ale obcowanie z Bogiem jest dwojakie: bezpośrednie i pośrednie. Trzeba to starannie wyrozumieć, albowiem w umysłach wielu ludzi, zwłaszcza — co dziwne — wykształconych, istnieje w tym względzie wielkie pomieszanie pojęć. Obcowanie z Bogiem jest pośrednie, gdy obcujemy ze światem jako stworzeniem Boga, a więc obcujemy ze sobą, z ludźmi i z rzeczami podług wiary wskazanej przez Boga. Niektórzy chcą ograniczyć obcowanie z Bogiem tylko do obcowania bezpośredniego i takie tylko obcowanie nazywają religią, gdy obcowanie człowieka z człowiekiem itd. nazywają moralnością, a wtedy dają poznać, że moralność podług ich mniemania nie należy do religii. Mniemanie to jest błędne, jest niezgodne z nauką Kościoła, bo jest niezgodne z rozumem i Objawieniem. Jeśli Bóg jest Stwórcą całego świata, to On — a nie co innego — oznaczył istotę wszystkich rzeczy i On — a nie kto inny — wyznaczył człowiekowi sposób rozumnego postępowania z rzeczami i ludźmi. Posłuszeństwo zatem dla tej woli Boga jest czcią Boga w stworzeniach, a więc jest obcowaniem z Bogiem pośrednim, więc czcią religii. Wszak — dalej — prawodawcą dekalogu czyli dziesięciorga przykazań jest Bóg, a przecież tylko pierwsze

TRZY PRZYKAZANIA

mówią bezpośrednio o Bogu, gdy reszta mówi o rzeczach i człowieku. Moralność bez religii, a więc bez Boga, jest głupstwem, jest wymysłem nieuległości i niekarności ludzkiej, jest czynnikiem pychy i zarozumiałości.

Gdy religia jako ogół obowiązków wiążących istotę rozumną z Bogiem rodzi w człowieku stałą skłonność do spełniania tych obowiązków — co jest właśnie istotą

Gromadźmy w duszy własnej świadectwa tych wielkich rzeczy, jakich Bóg dokonuje w nas. Rozważajmy każdą Jego łaskę i notujmy w sobie każdy szczegół Bożej wielkości, aby gdy się wspólnie na niedzielną zbierzemy mszę św. — odruchowo w najgłębszej pokorze serce nasze mogło zakwitać radosnymi uczuciami podziwu i uwielbienia dla swego Stwórcy.

X Dr Mirski.

Ks. B. Perzyna

O dniu i godzinie nikt nie wie

W trzy tygodnie później ks. Rybka, wracając ze szkoły, spotkał na ulicy p. Magdalenę z nowokupionym obrazkiem Niepokalanego Serca Najśw. Maryi Panny w ręku. Na pytanie księdza odpowiedziała, że chce ten obrazek zawiesić na ścianie na miejsce owych spalonych przez męża i p. Jana. Z radością opowiadała księdzu Rybce, że od chwili owej tragedii w rodzinie Tomasza Niewiernego p. Jakub stał się zupełnie innym człowiekiem. Uspokoił się, zajął się pracą i dziećmi, nie wychodzi już do miasta jak dawniej i nierad jest nawet odwiedzinom p. Jana Mądrali. Kiedyś nawet posprzeczali się o wykład Pisma św. ze sobą i chyba ze dwa tygodnie p. Jan nie pokazywał się u nich. Przedwczoraj przyszedł jednak znowu z p. Tomaszem Niewiernym. Pan Tomasz sposępniał jakoś dziwnie, posiwiał i pochylił się przez ten krótki czas. Nie szydzi już, jak dawniej, z wszelkich prawd religijnych ale nawet chętnie rozmawiał ostatnio z p. Janem i z mężem o życiu pozagrobowym. Mówił, że sumienie nie daje mu spokoju ni w dzień ni w nocy, wyrzucając stale, że on sam jest winien śmierci żony i dzieci. Mówił też, że poprzysiągł sobie, iż już nigdy w życiu nie weźmie do ust ani kieliszka wódki. Przy pożegnaniu p. Magdalena prosiła księdza, aby przyszedł w niedzielę po południu, ponieważ p. Tomasz i p. Jan umówili się z mężem, że będą w ich domu.

Rzeczywiście w najbliższą niedzielę ks. Rybka wybrał się do pp. Szydełków i znalazł p. Tomasza i p. Jana rozmawiających z p. Jakubem znowu na temat życia pozagrobowego. Zaraz przy wejściu zauważył ks. Rybka obrazek Niepokalanego Serca Najśw. Maryi Panny, wiszący na ścianie. Wszyscy przywitali ks. Rybkę uprzejmie i rozmowa potoczyła się dalej na temat końca świata i Sądu Ostatecznego.

— Przeczytałem już wiele książek badackich, — powiedział p. Jakub, — ale przyznam się, że dużo rzeczy dotąd zrozumieć nie mogę. Np. nie mogę pojąć tego, że P. Jezus już w 1874 r. przyszedł na świat aby go sądzić.

— Panie Jakubie — odpowiedział ks. Rybka — niech się pan pocieszy, że i ja również tego nie rozumiem i chyba żaden z badaczy nie odważyłby się tego jasno nam wytłumaczyć. Z Pisma św. natomiast wiemy napewno, że „o onym dniu i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie w niebie“ (Mar. 13, 32). Tak powiedział P. Jezus. Dziwna więc rzecz, że o tym nikt nie wie, nawet aniołowie, a pastor Russel już się skądś dowiedział. Ponadto w Ewangelii św. Łukasza (12, 40) mamy zapisane jeszcze inne słowa P. Jezusa o Jego przyjściu na Sąd Ostateczny: „godziny, której się nie spodziewacie, Syn człowieczy przyjdzie“. To jedno. A drugie to to, że Pismo św. mówi iż P. Jezus przyjdzie powtórnie taki, jaki wstąpił do niebios, bo „ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście Go widzieli idącego do nieba“ (Dz. Ap. 1, 11) powiedział anioł do Apostołów w chwili wniebowstąpienia P. Jezusa. Wstąpił zaś P. Jezus do niebios w ciele uwielbionym wprawdzie ale jednak tym samym, które na krzyżu cierpiało. Po zmartwychwstaniu np. kazał P. Jezus św. Tomaszowi dotykać Swego ciała, aby sprawdził, iż Chrystus ma ciało rzeczywiste. Dla potwierdzenia też tego jadł P. Jezus z Apostołami, jak dawniej. A zatem, jeśli P. Jezus tak przyjdzie jako odszedł do nieba, to znaczy, że przyjdzie w ciele rzeczywistym i widzialnym. Dziwna więc rzecz, że P. Jezus przyszedł na sąd ostateczny już w 1874 r., a dotąd nikt Go jeszcze nie widział, ani z Nim nie rozmawiał, nawet sam założyciel badaczy pastor Russell. Z Pisma św. wiemy więc tylko tyle, że P. Jezus przyjdzie na Sąd Ostateczny jawnie przy końcu świata, ale nikt nie wie, kiedy ten koniec będzie.

— W Piśmie św., — powiedział p. Jan — są, panie święty, wzmianki, że przyjście P. Jezusa na sąd ostateczny poprzedzą straszne znaki, jak: wojny, prześladowania, zaćmienie słońca itp. Właśnie obecna wojna, prześladowania, zapowiadają szybki już koniec świata.

— Gdyby miniona wojna, p. Janie, czy powojenna nędza miały być zapowiedzią rychłego końca świata, to już nieraz powinien był ten koniec nastąpić, bo znamy w historii stosunkowo straszliwsze wojny, niż miniona, np. podczas najazdu Mongołów na Europę, kiedy wszystkich wyrzynano, wszystko palono i równano z ziemią, a potem przychodziły jeszcze głód i zaraza, które dopełniały dzieła zniszczenia tak, iż trudno było znaleźć człowieka na terenach przedtem zamieszkałych. I wówczas też ludzie mówili, że nadchodzi koniec świata, a tym czasem świat jak trwał tak trwa po dziś dzień.

Nie są to zatem znaki zapowiadające bliski koniec świata.

(D. c. n.)

---

czci Boga nazywa się cnotą, cnota religijności. Gdy ta skłonność dotyczy bezpośrednio Boga, chrześcijanin mówi o cnotach teologicznych (wiara, nadzieja i miłość — cnoty nadprzyrodzone i wlane); gdy odnosi się do Boga pośrednio — przez stworzenie, mówi o cnotach moralnych.

Z powyższego wyraźnie widać, że religia obejmuje wszystkie czynności ludzkie, to jest wszystkie te czynności, w których człowiek działa z wiedzą i wolą (świadomie i wolnie), w każdym bowiem działaniu — jako rozumna istota — musi człowiek jakoś mieć na względzie Boga. Jego chwałę: jeśli działa rozumnie (więc zgodnie z sumieniem) — chwali Boga jako źródło rozumności, jeśli działa nierozumnie — przynosi Mu ujmę. Tak więc z cnoty religijności ma wynikać całe życie człowieka: osobiste i rodzinne, towarzyskie i obywatelskie. Boga muszę uznawać i w sobie i w rodzinie i w narodzie i w państwie, bo nic nie może istnieć poza wpływem Boga. On — Wszechmocny jest początkiem i końcem wszystkiego.

ks. A. J.

W sprawiedliwości i w SZCZODROCIE błogosławieństw zyskasz krocie!...

Czy z wieczora, czy to z rana, czy też południową dobą — MIŁUJ nade wszystko Pana i CZUWAJ bacznie nad sobą!!!...

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — 19 stycznia — 2 niedziela po Trzech Królach

KALENDARZYK KOSCIELNY

19. 1. NIEDZIELA II po Trzech Królach.
20. 1. PONIEDZIAŁEK. Św. Sebastiana, męczennika.
21. 1. WTOREK. Św. Agnieszki, panny, męczen.
22. 1. ŚRODA. Św. Wincentego, męczennika.
23. 1. CZWARTEK. Zaślubiny N. M. P. Św. Rajmunda wyzn.
24. 1. PIĄTEK. Św. Tymoteusza, biskupa.
25. 1. SOBOTA. Nawrócenie św. Pawła apostoła.

Wraz z zakończeniem oktawy Trzech Króli kończy się właściwy okres świąt Bożego Narodzenia. Następują zwykłe niedziele, zwane niedzielami po Trzech Królach. Msze św. niedzielne w tym okresie odprawiane są w kolorze zielonym. Niedziel tych mamy od 2 do 6, w zależności od tego kiedy w danym roku przypada Wielkanoc. W tym roku mamy 3 niedziele po Trzech Królach ze względu na wcześnie przypadającą Wielkanoc (6. 4). Wymienione niedziele zajmują się Chrystusem Panem nauczającym, występującym publicznie. Stanowią one przejście do okresu postu i zamykają okres po Bożym Narodzeniu świętem Oczyszczenia N. M. P. Niedziela dzisiejsza przypomina, że Chrystus Pan w swej działalności publicznej podkreśla wielkie znaczenie rodziny, przyjmując zaproszenie na gody weselne i dla rodziny czyniąc pierwszy publiczny cud.

KALENDARZYK SŁONECZNY

19. 1.	Wschód słońca	7.31
	Zachód	16.10
25. 1.	Wschód słońca	7.25
	Zachód	16.21

Nów księżyca w dniu 22. 1. — godz. 9.34

PRZYSŁOWIA LUDOWE.

Agnieszka (21. 1.) łaskawa puszcza skowronka z rękawa.

ODPUSTY DLA CHORYCH I ICH PRZYJACIÓŁ

Apostolstwo Chorych w zeszycie styczniowym podaje:

Na życzenie chorych podaję wykaz odpustów dla członków Apostolstwa Chorych i przyjaciół chorych.

Dnia 25 marca 1936 roku nadała Stolica Apostolska chorym następujące odpusty:

Odpust zupełny pod zwykłymi warunkami: 1) w dzień przyjęcia do Apostolstwa. 2) na godzinę śmierci — z tym, że jeśliby chory nie mógł przyjąć Sakramentów (Spowiedzi i Komunii św.) wystarczy jeśli wezwie ustami lub duchem Imię Jezus i przyjmie śmierć jako następstwo grzechu w duchu pokuty, 3) w nast. uroczystości: Podwyższenie św. Krzyża, Matki Boskiej Bolesnej, Wszystkich Świętych. św. Andrzeja Apostoła, św. Kamila de Lellis, św. Jana od Krzyża, św. Gabriela od M. B. Bolesnej, św. M. Bernadety Soubirous, św. Teresy od Dzieciątka Jezus, św. Lidwiny, Stygmatów św. Franciszka. w jeden dzień Tygodnia Męki Pańskiej albo Wielkiego Tygodnia — pod zwykłymi warunkami, jeśli w tych dniach nawiedzą kościół i tam pomodlą się na intencję Ojca świętego, 4) odpust zupełny raz w miesiącu pod zwykłymi warunkami, jeśli codziennie będą odmawiali wezwania:

„Dobry Jezu, uczyń ze mną co zechcesz i daj mi siłę znoszenia wszystkiego z miłości ku Tobie" albo też:

„Dobry Jezu, Tobie ofiaruję cierpienia moje za uświęcenie kapłanów".

5) Odpust zupełny w ostatni dzień Triduum Euchar. jeśli brali w nim udział przez trzy dni i odmówili modlitwę, w której ofiarowali swoją chorobę wedle intencji Apostolstwa, 6) odpust siedmiu lat tym, którzy przystąpią do Komunii świętej na intencję chorych, albo ze skruszonym sercem na pożytek chorych wykonają jakieś pobożne dzieło, jeśli będą brać udział w Triduum, (tj. w każdym dniu odpustu siedmiu lat), i pomodlą się w intencji Ojca św. (raz Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu), 7) odpust trzystu dni za odmówienie każdego wezwania, wyżej podanego, 8) odpust sto dni, jeśli ze skruszonym sercem odmówią codzienną modlitwę zawartą w dyplomie przyjęcia, albo dla Apostolstwa wykonają jakieś dzieło pobożności lub miłości, 9) odpust siedmiu lat dla moderatorów Apostolstwa i innych kapłanów, którzy będą głosili kazania dla członków Apostolstwa, ile razy to będą czynili.

Przez te odpusty chorzy i ich przyjaciele mogą zbierać wielkie skarby dla siebie i dla dusz czyśćcowych

EWANGELIA

(św. Jan 2, 1-11)

W on czas były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej, a była tam matka Jezusowa: wezwany też był i Jezus i uczniowie jego na gody. A gdy zabrakło rzekła matka Jezusowa do Niego:

— Wina nie mają.

I rzekł jej Jezus:

— Co mnie i tobie niewiasto; jeszcze nie przyszła moja godzina.

Rzekła matka jego sługom:

— Cokolwiek wam powie ,uczyńcie.

A stało tam sześć stągwi kamiennych, (przeznaczonych) do oczyszczenia żydowskiego postanowionych, zawierających w sobie każda dwa lub trzy wiadra.

Rzekł im Jezus:

— Napełnijcie stągwie wodą.

I napełnili je aż do wierzchu. I rzekł im Jezus:

— Czerpajcie teraz, a zanieście gospodarzowi wesela.

I zanieśli. A gdy skosztował gospodarz wesela wody, która stała się winem, a nie wiedział skądby było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali, zawołał oblubieńca gospodarz wesela, i rzekł mu:

— Każdy człowiek najpierw stawia wino dobre: a gdy sobie podpiją, tedy podlejsze. A tyś dobre wino zachował aż do tego czasu?

Ten pierwszy cud uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej: i objawił chwałę swą i uwierzyli weń uczniowie jego.

Z życia naszej diecezji

SŁAWSK n/WARTĄ.

W odległości 8 kilometrów od Konina, tuż nad korytem Warty, strzela ku niebu okrągła wieżyca kościoła parafialnego w Sławsku.

Zaraz na wstępie wita przychodnia postać ukrzyżowanego Chrystusa umieszczonego we wnęce grubego muru na zewnętrznej stronie kościoła.

Godna uwagi, przyciąga wzrok widza charakterystyczna wielka dzwonnica sięgającą początku XVII wieku. Zdawało by się na pozór, że w tej cichej mieścinie zniknęło życie religijne przygniecione butem hitlerowskiego najeźdźcy w okresie wojny. Jednakże już po przekroczeniu progu tej starej świątyni olśniewa każdego wzorowy ład i tonący w powodzi świateł piękny, wielki ołtarz, oraz zwisający ze stropu kryształowy żyrandol i wiele świeczników wzorowo rozmieszczonych w nawie kościelnej. Żadna parafia nie może się poszczycić tak wielkim i przepysznym dorobkiem, jaki w stosunkowo krótkim czasie znalazł się w posiadaniu miejscowego kościoła.

Skarbem należy nazwać 12 drogocennych ornatów przetykanych szczerozłotymi nićmi, między którymi dominuje jeden przyozdobiony kilkoma prawdziwymi szmaragdami.

Do tego dochodzą 2 wzorzyste kapy i kilka cennych stuł i komży.

Prawdziwą ozdobą kościoła jest cudna monstrancja, oraz rząd chorągwi i sztandarów z drogiej tkaniny jedwabnej.

Wszystko to stanowi nieocenioną wartość i majątek kościoła sławskiego.

W pierwszym rzędzie tak wielki dorobek należy przypisać obecnemu ks. proboszczowi, oraz jego usilnej pracy. Na prośby kapłana płyną obfite datki dość ubogiej i szczupłej parafii ku podniesieniu chwały Bożej, jaka na terenie tutejszej parafii rozwija się milowymi krokami.

K. Wietrzyński.

Co piszą inni?

NIE ZABIJAJCIE DZIECI.

„Dziennik Bałtycki" organ Wybrzeża Polskiego umieścił w jednym z ostatnich numerów artykuł, który ze względu na swe istotne znaczenie przedrukowujemy.

„Pragnęłabym poruszyć w dziale „Śmiało i szczerze" sprawę bardzo drażliwą, która jednak powinna być poruszona, dla dobra przyszłości całego narodu polskiego.

Zwracając się na tym miejscu do wszystkich matek-Polek, chcę zwrócić uwagę na tę straszną zbrodnię, która narodowi polskiemu przynosi rocznie większą liczbę ofiar, niż Oświęcim czy Dachau. Zbrodnią tą jest zabijanie nienarodzonych dzieci w łonie matki.

Rokrocznie ginie w ten sposób około 1.5 miliona nienarodzonych obywateli państwa polskiego, które tak bardzo potrzebuje rąk do pracy.

Czyż zdajecie sobie sprawę z wielkości tej liczby, z wielkości krzywdy, jaką wyrządzacie narodowi i państwu polskiemu?

A czy wiecie, co znaczy dla organizmu kobiety takie postępowanie, jakie fatalne skutki i spustoszenia wywołuje ono w organizmie?

Nieprawdę mówią ci doktorzy i te akuszerki, które wam do tych zbrodni pomagają, — że to nic takiego, że to zwykły zabieg itp.

Mówią tak, bo są wyzuci z wszelkich ludzkich uczuć, a jedno mają tylko na celu — zdobycie pieniędzy.

Dla katoliczki-matki ważne również powinno być stanowisko Kościoła św., jakie zajmuje w tych kwestiach.

Każda osoba przeprowadzająca, poddająca się i pomagająca przy tych zbrodniach, podlego karze klątwy kościelnej.

Kościół katolicki naucza, że dusza nienarodzonego dziecka nie może być zbawiona bez Chrztu św. Jednym słowem, matki zabijają nie tylko ciało, ale i duszę nieśmiertelną dziecka.

Co za straszna odpowiedzialność ciąży na tych, co przeprowadzają, poddają się i pomagają przy tych zabiegach, w oczach Boga i narodu, którego skazują na wymarcie.

Wie o tym państwo i w obronie życia narodu polskiego, ustanowiono kodeks karny, pod który podpadają osoby, dopuszczające się tych zbrodni w ten lub inny sposób.

Za szerzenie się tych zbrodni dużą winę ponoszą ci nieuczciwi ludzie, którzy w jakikolwiek sposób przy nich pomagają lub do ich przeprowadzenia doradzają. Zaklinam was jeszcze raz na tym miejscu, wszystkie matki-Polki, nie dawajcie posłuchu podszeptom złych ludzi. Miejcie przed oczyma odpowiedzialność, jaka na Was ciążyłaby wobec Boga i narodu polskiego.

Także i wy, nieszczęśliwe, porzucone matki nieślubnych dzieci, nie załamujcie się. Nie popełniajcie tej najstraszliwszej zbrodni ze wszystkich innych zanych światu.

To trudno, żeście kiedyś zbłądziły. Nie róbcie błędu gorszego, stokroć gorszego". *Ewa B.*

Episkopat w sprawie Stronnictwa Pracy

Komisja Główna Episkopatu uchwalą z dnia 6 grudnia 1946 r. postanowiła w stosunku do nowego Stronnictwa Pracy ogłosić następujący komunikat:

„W stosunku do nowego Stronnictwa Pracy Episkopat utrzymuje w swojej mocy dawną decyzję, zawartą w komunikacie z Plenarnej Konferencji Episkopatu z dnia 9—10 września ub. r., a mianowicie: Biskupi stwierdzają z bólem, że w partii, która opierała program na światopoglądzie katolickim, dokonało się rozłamu, po którym partia w nowym układzie nie daje już rękojmi, że będzie urzeczywistniać myśli i zasady katolickie. Tego stanu rzeczy i stanowiska Episkopatu nie zmienia fakt, że do akcji przystąpiło samowolnie kilku księży nieświadomych ujemnych skutków swego kroku".

Z życia katolickiego

Z BOGIEM W DUSZY — ŁATWIEJ ZNOSIĆ CIERPIENIA!

W społeczeństwie polskim znane są powszechnie objawy religijności wśród Polaków, którzy przebywali w b. obozach niemieckich dla jeńców wojennych. Brali oni udział we wspólnych modłach i nabożeństwach, przyjmowali Sakramenty święte. Zachował się tekst modlitwy, układu b. jeńców, odmawianej w b. tak zwanym „Oflagu XIa". Oto wzruszające słowa tej odmawianej wspólnie modlitwy: „Panie, wola Twoja rozdzieliła mnie z tymi, którzy najwięcej dla mego serca są potrzebni... Tak zapewne dla dobra dusz naszych trzeba, aby tęsknota wiodła serca ku Tobie, Boże. Bo w niepokoju o los i zdrowie ukochanych do Ciebie, Panie, co chwilę się zwracamy. — Weźże ich, Panie, w opiekę stokroć od mojej mocniejszą, osłoń mój dom, czuwaj nad tymi, od których jestem daleko, strzeż ich od choroby i nieszczęścia, ratuj w niebezpieczeństwie.

Broń ich. Panie, od wszelkiego złego na ciele i duszy, w duszę zaś moją wlej spokój o bezpieczeństwo pod Twą opiekę oddanych!

Naucz nas cicho znosić tęsknotę i obywać się bez radości i pociech, jakich, będąc razem, doznawać byśmy mogli... Niech ta rozłąka wyrobi dusze, uczyni je mężnymi w znoszeniu ciężaru życia bez opierania się o najdroższych... Niech nas uczy opierać się tylko na Tobie, Boże.

Niech nas ufność, w Tobie położona, uczyni silnymi, a gdy serce niepokoić i troskać się o oddalonych zacznie, niech zaufamy Twej Opatrzności, nie lękając się dla siebie wzajem niczego.

Ich i siebie na Twoją Wolę oddając, czekamy na chwilę tego szczęścia, gdy nam, o Panie, w zdrowiu i radości połączyć się razem i Ciebie za tę pociechę wielbić i miłować pozwolisz. Amen".

NIEZWYKŁE OCALENIE

We Francji odbyła się sławna pielgrzymka krajowa b. więźniów i jeńców wojennych — do cudownego miejsca Lourdes (czyt. Lurd). W pielgrzymce brał udział pewien ocalony od śmierci Żyd, który złożył następujące publiczne wyznanie: „Jestem Żydem, b. więźniem. Przez trzy lata męczyłem się w różnych obozach niemieckich. W czasie transportu pięciuset Żydów do Hasebrouch udało mi się przy pomocy Bożej zbiec niespostrzeżenie. Po ucieczce spotkałem przypadkowo księdza katolickiego, któremu zwierzyłem się, opowiadając o swym losie. Był to ksiądz Morel. Otoczył mnie swą troskliwą opieką, ukrył w swoim kościele, odział mnie i nakarmił i wreszcie zawiózł do Lilles w bezpieczne miejsce. Dzięki tej ofiarności — opiece zdołałem szczęśliwie przetrwać okupację niemiecką. Teraz przybyłem do Lourdes, by podziękować Najśw. Marii Pannie za swe ocalenie i by prosić o błogosławieństwo dla mego opiekuna Księdza Morell".

To publiczne wyznanie zostało przez autora, ocalonego Żyda, wypisane i umieszczone na grocie, w której znajduje się posąg Najśw. Marii Panny.

APEL OJCA ŚW. DO ROLNIKÓW.

W Rzymie odbył się kongres rolników. Z okazji tego kongresu papież zwrócił się do rolników z apelem. w którym zwracał uwagę na obowiązki. ciążące dzisiaj na warstwie rolniczej. Rolnicy. mówił papież, nie powinni spekulować ze szkodą dla ludności. Moralne uzdrowienie całego narodu zależy od warstwy rolniczej, która powinna wspierać się na zdrowych społecznie i religijnych podstawach.

LIST PASTERSKI BISKUPÓW AUSTRIACKICH

W swym liście pasterskim, wydanym w październiku 1946 r., przypominają austriaccy biskupi o prawach rodziców do wychowywania swoich dzieci. Naturalne te prawa zostały pogwałcone przez hitlerowców, którzy odebrali rodzicom dzieci, doprowadzając nieraz do tego, że wiele dzieci nawet nie widziało, ani nie znało swych rodziców. — Otóż rodzice mają pierwsze prawo do wychowania swego potomstwa, a prawo to opiera się na naturze samej. Musi ono pozostać nietknięte i uszanowane. Rodzice — katolicy mają również prawo domagać się, by wychowanie ich dzieci w szkole było oparte na zasadach religijnych.

UŁATWIANIE W PRZYJMOWANIU SAKRAMENTU BIERZMOWANIA.

W Kościele katolickim udziela sakramentu Bierzmowania — biskup. — Ostatnio wydano w Rzymie zezwolenie na udzielanie tego Sakramentu — ze strony kapłanów, chcąc w ten sposób wiernym umożliwić przystąpienie do sakramentu Bierzmowania. Dekret kongregacji Sakramentów uzasadnia wprowadzenie nowej praktyki: „Aby tylu młodym ludziom nie zabrakło Sakramentu Bierzmowania w niebezpieczeństwie śmierci, otrzymują kapłani, mający troskę sobie powierzoną nad duszami, — władzę, jako nadzwyczajni szafarze udzielania Bierzmowania tym wiernym, którzy przebywają w obrębie parafii i pozostają w niebezpieczeństwie życia".

KS. PRYMAS HLOND NA MONTE CASSINO

J. E. Ksiądz Prymas Hlond odwiedził w czasie swego pobytu w Rzymie — polski cmentarz wojskowy na Monte Cassino.

Piosenka przy zabawie

Dalej śmiało
do kółeczka!
weźmy się
za ręce,
niech ożywia
wraz piosneczka
serduszka
dziecięce!
Tylko prędko,
tylko żwawo
i śpiewać
wesoło,
a kto zmęczy się
zabawą,
niech opuści
koło!...

Sław.

MIASTO...

W naszym mieście sklepów z dwieście; liczne szkoły, trzy kościoły i urzędy, gdzie to wszędy przez dzień cały — kipi praca: tu — ktoś wpłaca zaległości, tam — w ogonku — szereg gości, u okienka, gdzie panienka wciąż załatwia różne sprawy: to depesza do Warszawy i opłata kilku słów! to telefon: Kraków—Łódź! lub uwaga do chłopaczka: „list zwrócony — brak jest znaczka!" ...tamto zaklej, a to... zwiąż!... I tak wkoło i tak wciąż!!!

A na mieście gwarno, ludno! W kinie — miejsce zdobyć trudno, i na rynku — ludzi moc!... I dopiero czarna noc — ciżbie, wrzawie, zdrojom łez (a i pracy gdzieś przy ładzie, czy w urzędzie) — słowem — wszędzie — niesie spokój, kładzie kres!!! Sław.

Mieszkamy w ciemnej suterynie...

Mieszkamy
w ciemnej suterynie
i moja matka
jest krawcową,
to znaczy —
siedzi przy maszynie
i szyje ludziom
to i owo!
Lecz nieraz długi
czas upłynie,
nim ktoś da zrobić
suknię nową —
wtedy pociesza
nas jedynie,
(choć pełne łez jej —
każde słowo), —
że przecież kiedyś...
bieda minie:
dostanie
pracę zarobkową!...
I tak żyjemy
w suterynie,
a dni mijają —
jednakowo!!!

Sław.

Zofia Andrzejkowicz-Jastrzębska. 9)

Krzyż na tle Dadźboga

Prawda, że chrześcijaństwo zabiło młodziutką kulturę pogańską słowian, pogrążając ją w mroki legend i zrywając jej związek z historią, ale zato wniosło nowe, przebogate życie. Zmieniło do gruntu duszę człowieka, zmieniło jego życie wewnętrzne i zewnętrzne, pchnąwszy je na tory cywilizacyjne. Wkroczenie w zachodnioeuropejską orbitę wywołało cały szereg nowych dziedzin, przedtem nieznanych barbarzyńskim słowianom. Przede wszystkim zmieniło postawę człowieka wobec świata, oderwało umysł ludzki, zajęty wyłącznie materią i skierowało go na tory ducha. Wraz z nową wiarą przybywa do Polski kler, stanowiący wówczas jedyną siłę motoryczną w nowych poczynaniach kulturalnych. Społeczeństwo niewyrobione jeszcze i zupełnie bierne ustosunkowane do narzuconych form bytowania takiego czynnika, któryby obudził je z odrętwienia. Tym czynnikiem stał się kler, prowadząc wytężoną akcję i kładąc w ten sposób podwaliny pod gmach nowej duchowej i materialnej kultury. Wraz z chrześcijańskim duchowieństwem wkracza do Polski oświata, kultura i sztuka.

Nowa wiara rozpoczęła swoją działalność wzniesieniem całego szeregu kościołów na miejscach, gdzie dotychczas stały zwykłe słupy, poświęcone czczonym bogom. Dzisiaj, pomimo poszukiwań, nie znaleziono żadnych śladów jakichkolwiek świątyń pogańskich na terenie Polski. Raczej więc jesteśmy skłonni przypuszczać, że słowianin-poganin nigdy nie dorównał niemieckim sąsiadom w dziedzinie kultów i nie wzniósł się ponad cześć dla prostego kloca. Chrześcijaństwo natomiast rozpoczyna się budową świątyni, wprawdzie drewnianej i niezbyt okazałej narazie, ale którą następne wieki przyozdobią wspaniale zarówno zewnątrz jak i wewnątrz. Pierwsze nasze kościoły, wzorowane na bazylikach bizantyjskich, wznoszono na miejscach dawnych kultów, przeważnie na wzgórzach, osłoniętych gęstwiną drzew. Zwyczaj ten zresztą przetrwał całe stulecia. Kościoły te były bardzo małe tak, że ludność najczęściej gromadziła się wokół nich nazewnątrz. Z podobnym zjawiskiem spotykamy się i dzisiaj bardzo często po wsiach. Wzorów i planów tych budowli dostarczał zapewne przez długi czas jakiś przybysz z dalekich stron. Dopiero z czasem zakony takie, jak Benedyktynów, Cystersów, czy żebracze nadadzą piękno architekturze kościelnej. Wiek XII poszczycić się już może czystym, wykształconym stylem ro-

W kraju i zagranicą

W STANACH ZJEDNOCZONYCH

b. minister Wallace przystąpił do utworzenia nowej partii politycznej pod nazwą Partia Postępowych Obywateli Stanów Zjednoczonych. Do tego czasu zawsze były w Stanach tylko dwie partie: republikanów i demokratów. Powstanie trzeciej partii jest szeroko omawiane przez prasę angielską jako niebywałe wydarzenie, świadczące o rozbiciu się społeczeństwa amerykańskiego.

Poradnik dla wszystkich

POPRAWNE JEDZENIE

Talerza z zupą najlepiej nie przechylać, a jeśli już to robimy, to pochylać go od siebie, a nie do siebie.

Potrawy nabrane na talerz należy bezwzględnie zjeść i pozostawić talerz zupełnie czystym.

Nie należy w gościnie nadużywać alkoholu, pod wpływem którego popełniamy nieraz fałszywe kroki i nietakty.

Pierwsza od stołu wstaje pani domu, a dopiero za nią goście. W niektórych dzielnicach Polski po proszonym przyjęciu dziękuje się przez podanie ręki gospodarzowi i ucałowanie ręki gosodyni.

Wstając od stołu, czy to w gościnie, czy w domu, restauracji. czy cukierni, mówimy zawsze „dziękuję", a nasi współtowarzysze powinni odpowiedzieć tym samym „dziękuję", — nigdy „proszę", gdyż dziękujemy sobie nawzajem za wspólne towarzystwo. Słowo „proszę" w odpowiedzi za podziękowanie należy tylko do gospodyni.

NOWY UKŁAD HANDLOWY

został podpisany między Polską a Norwegią. Na podstawie tego układu Polska będzie wywozić do Norwegii: węgiel, koks. rury wysokoprężne i kanalizacyjne, maszyny i narzędzia, biel cynkową, artykuły chemiczne itd. Wzamian za to Norwegia dostarczy Polsce: koni, śledzi, lekarstw, pirytów, żelazo-stopów, rudy żelaznej, nawozów sztucznych, tranu, tłuszczów jadalnych i technicznych, aluminium itd.

W CZASIE PROCESU

przeciwko dozorcom i dozorczyniom z obozu w Ravensbrück zeznawały byłe więźniarki polskie. Jedna z nich zeznała, że po operacji 74 kobiety zmarły, a 6 innych rozstrzelano, żeby zatrzeć ślady operacji. Stosowana w obozie kara chłosty była tak ciężka, że zwrócono się do Himmlera z zapytaniem czy ma być ona nadal stosowana. Himmler nie zniósł jednak tej kary. Począwszy od lutego 1945 roku w obozie rozstrzeliwano od 150 do 200 kobiet dziennie, a mimo to komendant obozu Suhren nie był zadowolony z tego „tempa". Zbudowano więc komorę gazową, której „wydajność" była o wiele większa.

Była pielęgniarka obozowa była świadkiem zamordowania przez pijanych SS-owców 14 polskich zakonnic. Były one trzymane w jednej izbie. Kiedy pielęgniarka weszła do izby ujrzała straszny obraz. Część zakonnic konała jeszcze w strasznych mękach.

W MOSKWIE

bawił marszałek Montgomery. Przybył on na zaproszenie marszałka Wasilewskiego. Mongomery zwiedził akademię wojskową, gdzie wygłosił przemówienie na temat walk z Niemcami w Afryce, gdzie osobiście dowodził, pozatem był przyjęty przez generalissimusa Stalina, oraz wziął udział w bankiecie wydanym na jego cześć. Marszałek Montgomery zaprosił marsz. Wasilewskiego i innych marszałków Zw. Radzieckiego do Londynu.

W KRAKOWIE

została zgłoszona do wyborów lista katolików, na czele której stanął Aleksander Bocheński. W Warszawie zgłoszono listę chrześcijańsko-społeczną. Na liście figurują: redaktor Kętrzyński, Filipowicz Zygmunt i Frankowski Jan.

Na WYBRZEŻU

odbył się zjazd ogólno-polski poświęcony sprawom odbudowy wybrzeża i portów polskich. Główny referat został wygłoszony przez inż. E. Kwiatkowskiego, twórcy Gdyni. W referacie tym mówca wskazał na odwieczne dążenia niemieckie w kierunku odepchnięcia narodu polskiego od morza.

PREZYDENT TRUMAN

na otwarcie Kongresu wydał orędzie, w którym nawoływał do współpracy obie partie polityczne w Stanach Zjednoczonych. Omawiając opracowane dotychczas traktaty pokojowe prezydent oświadczył, że otrzymano maksimum tego, czego można się było spodziewać. W sprawie Niemiec prezydent oświadczył, że nie powinny mieć wątpliwości co do swej przyszłości. Muszą mieć pewność, jakie będą posiadały granice i w jakich warunkach będą się mogły rozwijać. Austria natomiast powinna otrzymać jak

---

mańskim. Natomiast wiek następny przechodzi pod znakiem gotyku, którego pionierami są zakony żebracze.

Obok architektury zaczyna rozwijać się rzeźba. Wprawdzie jest to dziedzina, której z lękiem dotykają ręce młodych chrześcijan w obawie, by nie stworzyć dzieł do niedawna czczonych. Tematy czerpano z życia Chrystusa i świętych, posługując się przytem dekoracją rośinną, figuralną oraz przebogatą dziedziną fantazji, dostarczającej mnóstwa motywów. Naogół okres romański cechuje ogromne bogactwo ornamentacyjne i dopiero w końcu XII w. i w XIII w. Cystersi zapoczątkują nowy rodzaj ornamentacji rośinnej, która pozbawiona przeładowania dojdzie do wielkiej czystości i prostoty formy.

W ścisłej zależności od architektury i rzeźby pozostaje malarstwo, które stało się niezbędne z chwilą rozszerzania się kultu chrześcijańskiego. Pierwsze zwiastuny malarstwa przybyły do Polski wraz z misjonarzem. Skromne obrazki, ozdabiające pergaminowe karty ksiąg liturgicznych, były elementarzem, który zaznajamiał Polaków z wyobraźniami chrześcijańskimi. Z tych, często nieudolnych rysuneczków, oczy Słowian chłonęły poszczególne etapy Męki Pańskiej, ucząc się najpierw oczyma, a potym dopiero sercem i umysłem rozumieć tajemnice życia i śmierci Boga-Człowieka. Do dnia dzisiejszego znajduje się w Gnieźnie pięknie i artystycznie wykonany prastary ewangeliarz, ozdobiony miniaturami.

Księgi liturgiczne stały się nietylko pierwowzorem malarstwa, ale poprostu elementarzem, na którym Słowianin poraz pierwszy zaczyna odróżniać litery i zapoznawać się ze sztuką czytania i pisania. Rozpoczyna się teraz nauczanie, które narazie dotyczy tylko stanu duchownego. Kształcą się młodzi neofici pragnący zostać księżmi. O literaturze tych wieków oczywiście nawet mówić nie można. Istniał wprawdzie jeszcze za czasów pogańskich rodzaj „literatury" ustnej. Wyrażała się ona w pieśniach i opowieściach, przekazanych tradycją wiekom późniejszym. Nie można jej jednak równać z wytworami życia duchowego, które rozwinęło się o wiele później. U nas, analogicznie jak w innych państwach, literatura w dzisiejszym znaczeniu powstaje dopiero w kilka wieków po narodzinach państwa chrześcijańskiego. Jest to wytwór wykształconego już umysłu ludzkiego i jako taki jest jednym z końcowych etapów rozwoju duchowego. Wszystkie te poczynania były narazie nieudolne, ale najtrudniejsze pierwsze kroki były już zrobione, potężną machinę puszczono w ruch i odtąd będzie ona nabierała coraz większego rozpędu.

(C. d. n.)

najprędzej niepodległość i dlatego też wojska okupacyjne powinny być z Austrii wycofane. Stany Zjednoczone nie mają zamiaru posiadać moopolu na tajemnicę bomby atomowej i oddadzą ją wszystkim narodom, ale muszą posiadać pewność, że zostały stworzone warunki, które nie pozwalają na wykorzystanie tajemnicy tej dla celów wojennych.

MINISTER BYRNES

ustąpił ze swego stanowiska Na jego miejsce został mianowany Sekretarzem Stanu gen. Marshall, b. szef sztabu amerykańskich sił zbrojnych. Marshall liczy obecnie 66 lat i przebywał w Chinach wysłany w specjalnej misji przez prezydenta Trumana. Ponieważ w Ameryce obecnie brak wiceprezydenta, a konstytucja przewiduje, że Sekretarz Stanu pełni jednocześnie funkcje wiceprezydenta, przeto i to stanowisko obejmie gen. Marshall.

W NORYMBERDZE

w niemieckim sądzie denazyfikacyjnym nastąpił wybuch ośmiu bomb. Zniszczeniu uległy: sala rozpraw i poczekalnia. Ofiar w ludziach nie było. Policja prowadzi dochodzienie i poszukuje sprawców zamachu.

W PROCESIE FISZERA

zeznawał świadek Jakób Wernik, były więzień Treblinki. Opisywał on tak straszliwe sceny prześladowań niemieckich, że nie tylko sam musiał z płaczu przerywać kilka razy swe zeznania, ale wywołał także płacz u oskarżonego Fiszera. Zeznał np., że pewnego dnia przywieziono z Warszawy kobietę z dwojgiem małych dzieci. Kobietę trzymano, a dzieci pojedyńczo rzucano żywcem w ogień. Matka siłą wyrywała się z objęć katów niemieckich, którzy po spaleniu dzieci, wrzucili ją także do ognia. Na skutek rozkazu niszczenia trupów bardzo często palono świeżo zabitych ludzi. Ze świeżych trupów ciężarnych kobiet, gdy w ogniu pękały im brzuchy, wypadały nieraz w ogień żywe niemowlęta. Zeznania tego świadka wywołały olbrzymie wrażenia na sędziach i oskarżonych.

DNI WOLNE OD PRACY.

W Polsce następujące dni są wolne od pracy: Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Oczyszczenie N. M. P. (2 lutego), Drugi dzień Wielkiej Nocy, Drugi dzień Zesłania Ducha św., Trzeci Maja, Narodowe Święto Zwycięstwa i Wolności (9 maja), Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Narodowe Święto Odrodzenia (22 lipca), Wniebowzięcie N. M. P. (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie N. M. P. (8 grudnia), Boże Narodzenie (25 i 26 grudnia) oraz wszystkie niedziele w roku. Pozaustawowym dniem wolnym od pracy jest dzień 1 Maja.

PARTIE NIEMIECKIE

przyjęły z wielkim żalem i przerażeniem wiadomość o ustąpieniu ministra Byrnesa. Niemcy zaznaczają, że Byrnes zyskał sobie serca wszystkich. Obecnie wśród Niemców zapanowało uczucie niepewności. Zwłaszcza fakt ustąpienia Byrnesa w przededniu konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami jest dla narodu niemieckiego specjalnie wymowny i wzbudza wielkie niezadowolenie.

POLSKA ZAKUPI

w roku bieżącym na podstawie umowy handlowej z Danią około 45.000 koni oraz 12.000 jałówek. Cały ten inwentarz przeznaczony jest dla Ziem Odzyskanych. Do dnia 6 stycznia r. b. przybyło do Gdyni ogółem 1000 koni. W najbliższym czasie spodziewane są dalsze transporty koni i bydła — przeciętnie w ilości 12.000 sztuk miesięcznie. Poza importem z Danii przewidziany jest import inwentarza z innych krajów, a mianowicie: z Norwegii, Szwecji, Finlandii, Belgii, Francji i ZSRR. Razem przybędzie około 25.000 koni, 3 tysiące krów oraz 1200 owiec.

NOWY SEKRETARZ STANU

Ameryki Północnej gen. Marshall przybędzie wkrótce do Wielkiej Brytanii celem przeprowadzenia konferencji z Bevinem w sprawach niemieckich. W lutym uda się do Paryża celem wzięcia udziału w podpisaniu traktatów pokojowych z b. satelitami „Osi", a następnie wyjedzie do Moskwy by wziąć udział w konferencji ministrów w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i Austrią.

WSZYSCY SUBSKRYBENCI

Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju winni zwracać baczną uwagę na losowanie premii, które zaczęło się w dniu 15 stycznia r. b. i będzie trwało do dnia 25 stycznia rb.

RZĄD POLSKI

ma zamiar wysunąć na konferencji pokojowej w Moskwie wniosek, aby traktat z Niemcami został podpisany w Warszawie. Propozycja ta jak donoszą spotkała się z życzliwym przyjęciem w dziennikarskich kołach Moskwy. Również i wielu zagranicznych dziennikarzy i komentatorów radiowych zajęło przychylne stanowisko w tej sprawie. Komentator amerykańskiego radia oświadczył: — Nic nie zaszkodzi, jeżeli pod traktatem pokojowym, który ma być zawarty z Niemcami, zostanie umieszczone słowo Warszawa. Niech ono przypomina Niemcom to, o czym winni pamiętać.

PRZEDSTAWICIEL POLSKI

w Radzie Bezpieczeństwa ONZ dr Lange oświadczył: — Podpisanie traktatu pokojowego w Warszawie, byłoby demonstracją tryumfu sprawiedliwości i ostrzeżeniem dla napastników — dowodem, że napaść zbrojna nie uchodzi bez kary.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto P.K.O. Nr. VI—231. Redaktor: ks. dr W. Mirski.
Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W sobotę od 8—12.
Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.
Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 40 zł., półroczna 75 zł., roczna 150 zł.

Wydawca: Kuria Diecezjalna. E-20868 Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, ul. Brzeska 4.